*Stryków, 29.09.2022 r.*

*Dzień dobry Panie Cogito!*

 *Chciałbym się z Panem przywitać i opowiedzieć Panu o mojej niezapomnianej podróży do Paryża. Byłem z moimi rodzicami w tym wspaniałym mieście.*

 *Moja podróż zaczęła się na lotnisku w Warszawie. Po wylądowaniu w Paryżu długo szukaliśmy transportu do hotelu. W drodze do hotelu zauważyłem, że na drogach porusza się bardzo dużo elektrycznych pojazdów. Pierwszego dnia naszej wycieczki byliśmy pod Wieżą Eiffla. Wieża Eiffla nie była dla mnie atrakcyjna, głównie przez tłok. Niestety, nie wjechałem na samą górę, bo mam lęk wysokości. W dniu drugim pojechaliśmy do Luwru. Przykro mi, ale tam wynudziłem się. Wszystkie dzieła sztuki wydawały mi się takie same. Zdziwiła mnie długa kolejka do Mona Lisy i do innych światowych dzieł sztuki. Najmilej stamtąd wspominam jedzenie gofra z nutellą na tle pięknego ogrodu. Zaobserwowałem tam park dla psów. Wszystkie ze sobą bardzo dobrze się bawiły. Tego dnia poszliśmy też nad rzekę Sekwanę, gdzie piłem smaczną lemoniadę. Wieczorem rodzice zabrali mnie na Pola Elizejskie, gdzie zjedliśmy oryginalne paryskie makaroniki. W porównaniu z suchą, ubitą paryską bagietką były wspaniałe. W czasie pobytu w Paryżu odwiedziliśmy też Disneyland. Jechaliśmy tam bardzo długo kolejkami i metrem. Muszę Panu powiedzieć, że metro to najgorsza rzecz w Paryżu. Jest ono bardzo obskurne, głośne i ciasne. Przypomina wielki labirynt, w którym łatwo się można zgubić. My sami zgubiliśmy się tam nie raz. W Disneylandzie jeździłem bardzo długo na kolejkach. Kupiłem sobie dużego lizaka, brelok i super maskotkę – szczurka z filmu „Ratatuj”.
Pewnie Pan się zastanawia czy Paryż jest taki elegancki? Moim zdaniem Paryż jest elegancki, ale niestety w niektórych miejscach widziałem wielu bezdomnych ludzi.*

*A więc to już koniec mojego listu Panie Cogito. Chciałbym na koniec dodać, że byłem już w wielu ładnych miejscach. Wszędzie było mi dobrze, ale miałem zawsze taką myśl, że w domu jest najlepiej.*

 *Czekam na list od Pana, pozdrawiam!*

**